

0:18 i 0:9, czyli polska młodzież w Argentynie

KS Olivia Gdańsk to pierwszy w historii polskiej piłki zespół młodzieżowy, który do rozgrywek przygotowywał się w Ameryce Południowej! I przekonał się, jaka przepaść dzieli poziom szkolenia młodzieży w Polsce i Argentynie

Olivia to mały klub z Gdańska. Do Argentyny polecie-li piłkarze z rocznika 1995, dzięki pomysłowi szefa klubu Olafa Dramowicza, pomocy sponsorów i prezesa Wspólnoty Polskiej marszałka Macieja Płażyńskiego, który w imieniu Polonii argentyńskiej zaproponował Olivii obóz w Buenos Aires.

Już drugiego dnia pobytu piłkarze Olivii zmierzyl się ze swoimi rówieśnikami ze słynnego River Plate. Mecze miał się odbyć dzień później, ale na prośbę rywala został przyspieszony. Olivia na zmianę przystała, bo - jak się dowiedzieliśmy - do River Plate dociera rocznie z całego świata ponad 2000 próśb o rozegranie sparingów (w różnych kategoriach wiekowych). Większość jest odrzucana. Zespół Olivii z rocznika 1995 to jedna z najlepszych drużyn na Pomorzu, jak równy z równym walczy w swojej lidze z Lechią Gdańsk i Arką Gdynia. Jego mecz z River przypominał jednak zderzenie walca z rowerem. Argentyniacy wygrali - uwaga! - 18:0.

- Przez sito selekcyjne w dziesięciu rocznikach przewinęło się ok. 20 tys. chłopców. Z tej grupy zostało 300 najlepszych, po 30 na drużynę. W zespole, z którym grała Olivia, jest aż dziewięciu reprezentantów kraju, którzy jednak akurat w tym meczu... nie zagraли - mówi Ricardo de Angelis, zastępca koordynatora grup młodzieżowych, który po meczu zebrał piłkarzy Olivii i tłumaczył im, żeby nie przejmowali się wynikiem, bo grali z jedną z najlepszych drużyn Argentyny. Nie nazwał swojej drużyny „najlepszą”, bo w tym roczniku najsilniejsze są inne zespoły z Buenos Aires - Lanus i Vélez Sarsfield.

Szkolenie młodych piłkarzy zaczyna się w Argentynie w wieku 5-6 lat, choć wielkie kluby przejmują ich dopiero w wieku 10-11 lat. - Przy naborze zwracamy uwagę na koor-



KATARZYNA PALUCH

dynację ruchową i technikę - mówi główny koordynator grup młodzieżowych River Plate Gabriel Rodriguez. - To baza do dalszego szkolenia. W wieku 11 lat zaczyna się już profesjonalna robota. Młodzi piłkarze zakwaterowani są w ośrodku przy Estadio Monumental (stadion River Plate). Uczą się w klasach sportowych, mają dwa treningi dziennie, a ich życie kręci się wyłącznie wokół piłki - podkreśla Rodriguez i dodaje: - Młodzi chłopcy i ich rodzice godzą się na to, bo zdają sobie sprawę, że jest to szansa na wyrwanie się z biedy, która jest w Argentynie powszechna.

Nad zespołem 14-latków z River bez przerwy czuwa ok. dziesięciu osób: trenerzy, fizyoterapeuci, psychologowie,

lekarze, masażyści. A po meczu z gdańszczanami po młodych piłkarzy (wśród nich był m.in. syn Diego Simeone) podjechał bus prowadzony przez „kierowcę rocznika 1995”, aby odwieźć ich do ośrodka przy El Monumental.

W innym spotkaniu Olivia grała z Argentinos Juniors. Ze szkółki tego klubu wyszli m.in.: Juan Roman Riquelme, Fernando Redondo, Esteban Cambiasso i przede wszystkim Diego Maradona. Kiedy ekipa z Olivii wjeżdżała do ośrodka treningowego Argentinos, przeżyła szok. Setki dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 18 lat uwijało się na sześciorówniutkich boiskach. Na niewielkim terenie jest więcej porządných boisk niż w całym Gdańsku! Wynik meczu - 0:9.

Carlos Balcasa, koordynator grup młodzieżowych w Argentinos: - Od kiedy nasz klub „wyprodukował” Maradonę, wszyscy kojarzą jego nazwę. Dzięki temu wciąż garną się do nas tysiące chłopców. Nasz system szkolenia nie różni się specjalnie od tego w River Plate czy Boca Juniors. Po prostu - ogromnej rzeszy łatwiej wyłowić potencjalne talenty. W tej chwili w klubie trenuje ok. 500 zawodników. Najlepsi odejdą do innych, bogatszych zespołów argentyńskich lub do Europy. A seniorska drużyna, jak to zwykle ostatnio bywa, przedzie cienko - zajmuje ostatnie miejsce w argentyńskiej ekstraklasie - dodaje Balcasa. ■

TOMASZ OSOWSKI, BUENOS AIRES